

Opozycja już teraz nie może popuścić. Czy święta uratują władzę?

18 grudnia 2016

Opozycja już teraz nie pomoże popuścić. Może być już tylko – albo – albo, to znaczy albo będzie zamordyzm i władza przymusi część opozycji do zachowania się w sposób parlamentarny, albo żeby milczała. Alternatywą jest mniejszy lub większy kryzys w państwie, a starcie pomiędzy rządzącymi i aparatem władzy, a opozycją jest nieuchronne.



Miało miejsce prawdopodobnie nielegalne posiedzenie Sejmu, na którym niektórzy Posłowie nie mogli zadawać pytań, ani składać wniosków formalnych. To już nie jest demokracja. Mieliśmy do czynienia z uzurpacją władzy, jakiej dokonała większość rządząca – nie ma dowodów na to, że mieli quorum pozwalające na głosowanie, są dowody na to że niektórzy Posłowie rządzącej koalicji – w tym ministrowie, podpisali listę obecności po głosowaniu. Skandalem jest to, że władza sama przegłosowała budżet państwa – bez kamer, nie pozwalając społeczeństwu na bycie świadkami. Mamy zatem sytuację, w której władza zamyka się, oddziela się od społeczeństwa. Działa bez społecznej

kontroli i co gorsze – bez możliwości jej sprawowania. Nie wiadomo na bazie jakich procedur funkcjonował Sejm tej nocy.

To, co działo się w nocy pod Sejmem, to nic innego jak użycie siły wobec ludzi. To nie byli zadymiarze – nikt nie przyznaje się do rzuconej racy lub rozpylenia gazu. Jednakże zawsze w takich sytuacjach odpowiedzialność ponoszą rządzący, ponieważ mają władzę. To, co się działo – to skandal. Dochodziło do szarpaniny, krzyków, przemocy. Zrobiono wszystko, żeby samochody z przedstawicielami rządzącej elity mogły wyjechać z Sejmu.

W kraju były równolegle realizowane spontaniczne demonstracje. Nie były szczególnie liczne, jednakże demonstrowała tylko opozycja. Wiele osób ze środowisk popierających rządzącą opcję doświadcza rozterek moralnych, albowiem gołym okiem widać, że pan Marszałek Kuchciński zastosował nieadekwatną represję wobec pana Posła Szczerby.

Pan Poseł Suski z PiS publicznie oświadczył, że został poturbowany przez Posłów z opozycji. Podobnie pani Poseł Pawłowicz, podała że miała problemy z wyjściem z Sejmu i korzystała z ochrony Policji.

Za wszystko odpowiedzialność ponosi pan Jarosław Kaczyński, to jego polityka doprowadziła do eskalacji konfliktu z powodu w istocie błahych emocji. Obiecywał zmianę jakościową, jeżeli chodzi o sprawowanie władzy, tym czasem dochodzi do degradacji państwa. Jego partia i cała władza z biernym Prezydentem i dysfunkcjonalną panią Prezes Rady Ministrów – to już władza opresyjna. Te słowa są pisane o 10:16 w sobotę – do tej pory żadnej reakcji Prezydenta, ani pani Beaty Szydło – po prostu skandal. Czym ci ludzie się zajmują? Za co biorą pieniądze? Czy w ogóle rozumieją swoje funkcje i rolę w państwie?

Ludzie oczekiwali rano jakiegoś wyjaśnienia sytuacji i refleksji ze strony polityków. Tymczasem, przedstawiciele władzy mówią o nocnej zmianie, opozycja mówi o rosnącym

napięciu i zakazach ze strony władzy, a najwyżsi przedstawiciele państwa milczą. W istocie jest to hańba i dezercja.

Opozycja wie, że nie może odpuścić, ponieważ jeżeli odpuści zaczną się represje. Policja będzie ścigać ludzi, którzy byli na demonstracji, będzie jeszcze więcej zła, nerwów, emocji i krzywdy. Władza nie rozumie jaką ponosi odpowiedzialność, na pewno nie rozumieją tego funkcyjnie rządzący, albowiem działania i skutki zaniechań pana Kaczyńskiego idą już na rachunek pana Dudy i pani Szydło – to oni staną przed Trybunałem Stanu, to ich będzie wytykać historia.

Pan Kaczyński myśli kategoriami politycznymi, a te nakazują zdanie się na okoliczności kalendarza. Właśnie idą święta, to jest okres szczególny dla dominującej większości Polaków. Jest to okres, w którym Polacy chcą spokoju. Jeżeli opozycja odpuści, to już może jej nie być w styczniu 2017 roku. Jeżeli się postawi – ryzykuje prawdziwą eskalację konfliktu, ponieważ on dopiero będzie się rozwijał.

Prawdopodobnie czeka nas trudny czas, okres udawania się skończył. Opozycja będzie traktować rządzących jak władzę totalitarną, a rządzący będą traktować opozycję jak zamachowców i terrorystów. Konsekwencje poniesiemy wszyscy. Chyba, że zwycięży mądrość Polaków i święta uratują władzę?

Uwaga rządzących nie oceniamy negatywnie dlatego, że prowadzą takie a nie inne działania. Mają do tego prawo – tak rozumieją rzeczywistość. Ocena negatywna jest tutaj jednak niestety obiektywna, ponieważ to nie są formy działania, które są konstruktywne i bezpieczne dla państwa. Prawo i Sprawiedliwość swoją polityką doprowadziło kraj do kryzysu. Jeżeli to było celowe, to znaczy, że czeka nas wojna domowa, ponieważ oni się nie cofną. Opozycja również się nie cofnie, ponieważ jest opozycją. Obyśmy nie podzielili losu Ukrainy i Syrii, odpowiada za to pan Jarosław Kaczyński, który powinien był to przewidzieć – czego się spodziewał? Że opozycja przed nim

ukłęknie, albo że przeprosi? Będzie twarda walka – już nie ma znaczenia, kto ma rację, to nie będzie nikogo interesowało jak poleje się krew na ulicach. Czy o to chodziło? Czy to był jeden ze scenariuszy pana Kaczyńskiego? Szanowni Państwo to jest polityk tej klasy, że można a nawet należy od niego wymagać umiejętności prostego scenariuszowania – twarda akcja równa się reakcji. Oto nasza dzisiejsza rzeczywistość. Pan Kaczyński zawiódł.

Na szczęście są święta, miejmy nadzieję że emocje się uspokoją a dystans pomoże osiągnąć jakiś konsensus.

Autorstwo: [krakauer](#)

Zdjęcie: [Platforma Obywatelska RP](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: [ObserwatorPolityczny.pl/a>](#)